



TYGODNIK SALWATORSKI

9.04.95 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 15(16) • Rok 2

TRIDUUM PASCHALNE

Spowiedź

Niedziela Palmowa	Na wszystkich Mszach św.
W.Poniedziałek W.Wtorek	godz. 6.30-8.30 i 19.00-19.30
W.Środa	godz. 6.30-8.30 i 17.00-19.30
W.Czwartek W.Piątek	godz. 6.30 9.00 i 16.30-17.45

WIELKI CZWARTEK

- przed południem odprawia się Mszę św tylko na Wawelu o godz. 10.00. Podczas tej Mszy św. święcenie tzw. Krzyżma św. i Oleju św. dla chorych.
- o godz. 18.00 w naszym Kościele Liturgia Wieczery Pańskiej. Po Mszy św. przeniesienie Najśw. Sakramentu do "Ciemnicy".
- w Wielki Czwartek wspominamy ustanowienie sakramentów: Kapłaństwa i Eucharystii.

WIELKI PIĄTEK

- przez cały dzień adoracja Pana Jezusa w "Ciemnicy".
- wielkopiątkowa Liturgia Męki Pańskiej o godz. 18.00. (m.in. adoracja Krzyża Św. i przeniesienie Najśw. Sakramentu do Ołtarza Grobu Pańskiego.)

WIELKA SOBOTA

- przez cały dzień adoracja Pana Jezusa przy Grobie Pańskim.
- od 9.00 do 17.00 co 15 min. święcenie pokarmów.
- Liturgia Wigilii Wielkanocnej (m.in. poświęcenie ognia, wody chrzcielnej, odnowienie obietnic chrztu św, po Mszy św. procesja rezurekcyjna wokół kościoła.)

* * *

UROCZYŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

- niedzielny porządek Mszy św.

* * *

PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY

- ODPUST PARAFIALNY "EMAUS" ku czci Najśw. Zbawiciela (Salwatora).
- Msze św. jak w niedziele.
- o godz. 12.00 Msza św. celebrowana przez Ks.Kard.Franciszka Macharskiego i procesja. Prosimy wchodzić na dziedzińiec bramą od strony Rudawy i ustawiać się jak najbliżej ołtarza. Ks.Kard. powita my o godz. 11.45.(Obok fot.archiwalna.)
- W zw. z powyższym Msza św. z 13.15 może być opóźniona o ok.20 min.

Tradycyjnie w "Ciemnicy" i przy Grobie Chrystusa dyżury modlitwne w naszym kościele pełnią: Bractwo Św. Anny, Straż Honorowa Najśw. Serca Pana Jezusa oraz lektorzy, ministranci i schola.



ROK LITURGICZNY W ZWYCZAJACH I OBRZĘDACH POLSKICH

Wielki Tydzień

Kulminacją Wielkiego Postu jest Wielki Tydzień bezpośrednio poprzedzający Wielkanoc. Pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia zwie się Niedziela Palmowa lub Kwietna, cztery zaś ostatnie to Wielka Środa, Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota. Przygotowania do Wielkiego Tygodnia sięgały Środy Popielcowej, gdy wycinano witki wierzbowe i wstawiano do dzbanka z wodą aby rozkwitły w Niedziela Palmową. Gdy ów dzień nastał, kto wstał najwcześniej budził innych i żartobliwie chłostając ich tymi różeczkami wołał:

*"Wierzba ("Palma") bije, nie ja bije,
Za tydzień - Wielki Dzień,
Za sześć noc - Wielka Noc".*

Palmy te są w kościele poświęcane przez kapłana, a uroczystość ta stała się źródłem nazwy tej szczególnej niedzieli - Niedzieli Palmowej. Poświęconym palmom przypisywano zbawienne własności, wierzone, że połknięcie pączków wierzbowych czyli tzw.kotków z palmy wielkanocnej przynosi zdrowie (pisał o tym M.Rej w "Postylli"). Gospodarz wyprowadzając po raz pierwszy swój inwentarz na pole zawsze trzymał w ręku palmę, przypisując jej magiczną moc, chroniącą żywy dobytek przed chorobami. Palmy były zazwyczaj przechowywane w domu za obrazami świętych, a z nadejściem zimy lub następnej Wielkanocy rzucały w ogień.

W Niedziela Palmową, na pamiątkę

wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, istniał zwyczaj procesjonalnego oprowadzania drewnianej rzeźby Chrystusa na osiołku, umieszczonej na wózku (piękny przykład takiej rzeźby można obejrzeć w Muzeum Szołayskich).

W Wielką Środę po jutrzni, księży na pamiątkę męki Chrystusa uderzali o ławki trzymanymi w rękach brewiarzmi, lecz często "wyręczali" ich w tym swawolni chłopcy, którzy uderzając kijami o ławki czynili w kościele wielki hałas (Z.Kuchowicz). Był również zwyczaj zrzucania z wieży kościelnej kukły Judasza ze słomy i gałganów, której wkładano do kieszeni 30 kawałków tłuczonego szkła jako symbol trzydziestu srebrników. Kukłę tę później niszczone uderzeniami kijów lub topiono.

W Wielki Czwartek milkły dzwony kościelne, a w ich miejsce pojawiały się odgłosy kołatek, z którymi biegła młodzież "przepędzając Judasza". W dniu tym zapalano także wiązki drzewa na rozstajnych drogach, aby ogrzać zmarłych zmarzniętych w czasie srogiej zimy (W.Kopaliński).

W Wielki Czwartek biskupi na znak pokory umywają nogi dwunastu starcom.

W Wielki Piątek ubierano - często z dużym przepychem - grób Chrystusa, przy którym stawiano straż, składającą się z młodych parobków przebranych za żołnierzy, zmieniających się przy grobie co godzinę i pełniących swoją służbę

z wielkim namaszczeniem. Obecnie ten zwyczaj kultywowany jest szczególnie w rejonie podhalańskim. W Wielki Piątek odbywały się również procesje pasyjne, podczas których modlono się i śpiewano pieśni o męce Pańskiej. Szczególną postacią uroczystości Wielkopostnych były procesje biczowników (kapników) biczujących się przy każdej stacji Drogi Krzyżowej (14 przystanków).

Wielka Sobota to dzień poświęcenia pokarmów. Dawniej ksiądz poświęcał jadło odwiedzając domy swoich parafian, obecnie czyni to głównie w kościele, dokąd wierni przynoszą w koszykach typowy zestaw pokarmów, w skład którego wchodzi: chleb, sól, jajka (czasem zdobione - czyli tzw.pisanki), kiełbasa chrzan i ciasto. Poczesne miejsce wśród pokarmów zajmuje baranek wielkanocny z chorągiewką, wykonany najczęściej z cukru. Dawniej urządzano także symboliczne pogrzeby postnego żurku i śledzia - potraw uprzykrzonych już w trakcie długotrwałego postu. W Wielką Sobotę istnieje zwyczaj odwiedzania grobu Chrystusa. Wielki Tydzień przeznaczony z jednej strony na prace porządkowe i kuchenne, by podnieść niejako od strony zewnętrznej rangę Świąt, a z drugiej, ten czas poświęcono nabożeństwu i sakramentowi spowiedzi, by w sferze duchowej należycie przygotować się do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego.

Andrzej Błaszkwicz



SALWATOR I

*Zbawiciel
na wielkiej cimir fasadzie
w koronie z kwiatu potasznika
a pod królewskim pantofelkiem
grajek powracający z lasu
w bukicie bluszczy i paproci
przywiódł za sobą
łańcuch górskich pieśni
aż odsłoniły się krajobrazy
rozpalonych płomyków nadziei
na cmentarzach Salwatorskich
gdzie dusze ulatują ku niebiosom
na aureolach ze słonecznic
tylko czaszki zeszyły pod ołtarz
i wiszą na cienkich niciach pamięci
jak na Emausowym straganie
co ponad nim wysoko
obtoków wrota złote
wyścieliły niebo pełne łask
nad Zwierzyńcem*

Jan Malik



Wielki Tydzień u nas i w Rzymie

W Polsce obrzędy liturgiczne Triduum Paschalnego i Wielkiej Nocy, połączone często z lokalnymi zwyczajami, tworzą tradycję, która wydaje się być tak oczywista, że jest akceptowana nie tylko przez praktykujących katolików, i może się wydawać, że w całym świecie katolickim jest taka sama.

Będąc w tym okresie liturgicznym w Rzymie, miałam możliwość uczestniczenia we wszystkich nabożeństwach Wielkiego Tygodnia, odprawianych przez Ojca Świętego, a dostępnych dla osób świeckich.

Zauważyłam różnice między naszą tradycją a tamtejszą zarówno w obrzędach liturgicznych jak i w zwyczajach.

W Wielki Czwartek, w czasie nabożeństwa, po mszy świętej upamiętniającej Ostatnią Wieczerzę, Ojciec Święty przynosi Najświętszy Sakrament do bocznej kaplicy, ale nie jest to tak jak w Polsce Ciemnica, gdzie wierni adorują ubiczowanego Więźnia Miłości oraz rozważają Jego mękę. Tam, w bazylice Świętego Jana na Lateranie i w innych kościołach rzymskich, Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie umieszczony zostaje w kaplicy, która wyobraża Wieczernik.

Monstrancja góruje nad stołem nakrytym białym obrusem. Bywa, że obok niej umieszczony jest Baranek. Na stole leży 13 bochenków chleba i stoi 13 kielichów. W niektórych kościołach tylko jeden chleb jest nienaruszony i jeden kielich pełny, bo ten, kto miał go wychylić szybko, chyłkiem wyszedł. W innych kościołach koncepcja jest taka: wszystkie kielichy są pełne oprócz jednego, tego trzynastego, bo chytry Judasz szybko wypił i wyszedł po swoje srebrniki, Apostołowie zaś nie zdążyli wypić wina, kiedy przyszły strażę, by pojmać Jezusa.

Wszystkie te kaplice są zaprzeczeniem Ciemnicy, bo zawsze są rześcicie oświetlone. Owszem, jest smutno, bo nie ma nikogo przy stole, widać, że coś złego się stało, co przerwało Wieczerzę, ale przecież nie jest tak smutno jak w polskiej Ciemnicy, w której więziony jest odarty z szat Ubiczowany.

I Ciemnica i Wieczernik są Prawdą: jasno oświetlony stół przy którym Chrystus chleb w swe Ciało a wino w Krew przemienił i więzienie, do którego tej samej nocy wtrącony został.

Włosi skupiają się bardziej na ustanowieniu Eucharystii, - my na rozważaniu odkupicielskiej Męki Pańskiej.

Ciekawe, czy i o ile na takie rozłożenie akcentów wpłynęła historia narodowa?

W wielkopiątkowej liturgii w Rzymie nie ma procesji, w której przynosi się Najświętszy Sakrament do Bożego Grobu. Nam to sobie trudno wyobrazić, ale Bożego Grobu w tamtejszej tradycji nie ma! My w Wielką Sobotę odwiedzamy Boże Groby

w możliwie wielu kościołach i tam modlimy się, adorujemy Najświętszy Sakrament aż do Wielkiej Nocy Zmartwychwstania. W Rzymie, w niektórych kościołach jest tylko wystawiony krzyż do adoracji, a wiele kościołów jest w tym dniu zamkniętych aż do wieczora. To mi się wcale nie podoba. A już co najmniej smutno mi się zrobiło, kiedy nie znalazłam Bożego Grobu w polskim kościele pod wezwaniem Świętego Stanisława biskupa, bo wydaję mi się, że jednak tutaj polski zwyczaj powinien być zachowany. Natomiast wiem, że polskie Sercanki przygotowały Boży Grób w kaplicy prywatnej Ojca Świętego.

W Wielką Sobotę święcimy w Polsce pokarmy. Wiemy, jak to u nas wygląda, że do święcenia niosą pokarmy nawet ci, którzy tylko czasami chodzą do kościoła.

W Rzymie tego zwyczaju nie ma, ale myślę, że będzie! Otóż u Świętego Stanisława i w Domu Pielgrzyma Polskiego przy via Pfeiffer odbywa się święcenie potraw. Przychodzą na nie z pełnymi koszykami nie tylko Polacy zamieszkali w Rzymie, ale także Włosi, którzy zetknąwszy się raz z tą tradycją za pośrednictwem Polaków, upodobali ją sobie, wiernie ją pielęgnują i przyprowadzają ze sobą coraz to kogoś z rodziny lub przyjaciół. Ponoć jest ich z roku na rok więcej.

Skoro jednak nie ma w Rzymskiej tradycji "Święconego", to nie ma też takiego jak u nas śniadania wielkanocnego z dzieleniem się święconym jajkiem, z szynką, z chrzanem, babami i mazurkami. W Rzymie, po wielkanocnym błogosławieństwie "Urbi et Orbi", spożywa się w gronie rodzinnym uroczysty obiad. Obowiązkowo jest danie z mięsa jagnięcia, które jeszcze trawy nie skubnęło, a żywiło się tylko mlekiem matki. Jest to nawiązanie do Starego Testamentu /ofiara krwawa/ i nowego, bo przypomina niewinną śmierć Chrystusa.

W dniu tym obdarowują się rzymianie kwiatami i czekoladowymi jajkami w których wnętrzu ukryta jest niespodzianka, a jej wartość zależy od zamożności obdarowującego. Może to być drobiazg z plastiku, a może też pierścienek z brylantem. Cel jest jednakowy: sprawić radość.

W drugim dniu Świąt Wielkanocnych kto żyw udaje się za miasto, na łono przyrody i w Rzymie robi się pusto. Jeśli ktoś nie ma sił lub środków, by wyjechać z miasta, to pakuje koszyk ze smakołykami i idzie na cały dzień do któregoś z pięknych parków lub ogrodów.

Pielgrzymi i turyści udają się na ogół do Castel Gandolfo, by tam jeszcze raz spotkać się z Ojcem Świętym i odmówić z nim Anioł Pański.

Danuta Rybicka

Jestem naczyniem pustym
które

Ty tylko Boże
napęlnić możesz!...

Staję przed Tobą Panie
któryś jest oceanem
wszelkiego piękna, dobra

i mądrości

i usiłuję zaczerpnąć
z Twej głębi
muszelką mojej małości

Bardzo mała jest moja muszelka
niewiele zmieści się do niej
lecz nawet

jedna kropla dobroci
tak pięknie lśni
w mojej dłoni

Zofia Kopycińska Wilczek

1969



CO SŁYCHAĆ W PRZEGORZAŁACH

Myślę, że mało kto na Zwierzyńcu wie o tym, że niedaleko nas w Przegorzałach, w tzw. zamku, gdzie obecnie mieści się hotel i restauracja - obok willi Szyszko-Bohusza, Kraków gości w tym roku kwiat młodych muzyków z całego świata. Akademia Mozartowska (bo tak brzmi nazwa tej uczelni) jest "instytucją latającą", która jak dotychczas zmienia miejsca pobytu w Europie. Od momentu swojego powstania to znaczy od roku 1991 stacjonowała w Dobrzyszu k.Pragi, a obecnie tzn. od roku akademickiego 1994/5 wybór padł na Kraków. Program nauczania Akademii, poza dziedziną muzyki, obejmuje cały szereg przedmiotów humanistycznych takich jak: historia kultury (w tym przypadku Polski), historia sztuki, filozofia, socjologia, języki obce - jednym słowem wszystko to co wykształcony muzyk powinien znać. Wykładowcami są wybitni znawcy tych zagadnień, jak m.in.: Mario Baroni, Helen Gayer, Kaja Danczowska, Janusz Olejniczak, Władysław Stróżewski, Jan Ostrowski, Jacek Woźniakowski, Adam Zagajewski, Piotr Sztompka czy Sergio Romano.

Jeśli chodzi o naukę gry na instrumentach, wśród pedagogów są nazwiska o światowej sławie. W Przegorzałach prowadzą zajęcia m.in.: osiemdziesięcioletni zasłużony dyrygent i autorytet świata muzycznego Sandor Végh oraz tak znakomici wirtuozi jak: Boris Pergamenschikow, Nobuko Imai czy Ralf Gothoni. Założycielem Fundacji i Akademii Mozartowskiej jest prawnik z wykształcenia pan Alain Coblenz z Nowego Yorku, który opiekuje się swoją szkołą bardzo troskliwie. Funkcję rektora pełni Michał Bristiger, profesor muzykologii z Warszawy.

Ograniczona ilość miejsc dla studentów (~40) dyktuje elitarny charakter Uczelni w związku z czym konkurencja jest duża. Mimo to jest o co walczyć. Pomijając fakt, że szkoła zapewnia swoim wychowankom całkowite zabezpieczenie materialne, to przede wszystkim stwarza im optymalne warunki do pracy nad doskonaleniem własnego talentu. Wzgórze zamkowe w Przegorzałach przypomina obecnie przysłowiową wieżę Babel. Są tam Amerykanie, Francuzi, Anglicy, Żydzi, Koreańczycy, Japończycy, Kanadyjczycy, Ukraińcy, Słowacy, Czesi, Chorwaci, Serbowie, Macedończycy, Rosjanie, Niemcy, Holendrzy, Węgrzy, Polacy, Rumuni, Szkoci i Wenezuelczycy. Przeciętna wieku waha się między 20 a 30 rokiem życia. Wszyscy wybitnie uzdolnieni, rozkochani w muzyce indywidualności. Repertuar muzyczny Akademii stanowią przede wszystkim utwory kameralne - głównie kwintety, kwartety, tria i duety. Jest to muzyka bardzo różnorodna, począwszy od XVIII, a skończywszy na XX wieku. Do rzadkości należą występy solowe lub orkiestralne, choć i te mają miejsce. Trzy razy do roku Akademia Mozartowska organizuje festiwale muzyczne. Pierwszy z nich odbywa się przed Świętami Bożego Narodzenia w Budapeszcie, drugi - tzw. "Wielkanocny" - w Krakowie, a trzeci na zakończenie roku akademickiego w Pradze. W ubiegłym roku po raz pierwszy gościliśmy w Krakowie uczniów Akademii w Filharmonii oraz w Teatrze Słowackiego. Podobnie zapowiada się tej wiosny. Festiwal "Wielkanocny" rozpoczyna się 7 kwietnia i będzie trwał do 13 kwietnia. Jest to wspaniała okazja, aby posłuchać muzyki w świetnym wykonaniu, do czego gorąco zachęcam.

Agnieszka Rostworowska-Bromboszcz